



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (154.)
w dniu 13 marca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk senacki nr 844, druki sejmowe nr 2651, 3175).
2. Rozpatrzenie „Informacji o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych działających na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych za okres 2012–2013” (druk senacki nr 832).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dzień dobry państwu.

Przede wszystkim bardzo dziękuję za przybycie. W piątek trzynastego to zawsze ryzykowne, dziękuję więc, że podjęli państwo to ryzyko.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*) (*Wesołość na sali*)

Przepraszam za zmianę terminu – to chciałem powiedzieć. Mieliśmy się spotkać 11 marca, ale inne moje obowiązki spowodowały, że spotykamy się dzisiaj.

Witam bardzo serdecznie na naszym, już sto pięćdziesiątym czwartym, posiedzeniu pana ministra Marka Buciora wraz ze wszystkimi współpracownikami.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Szła w naszym kierunku pani minister Możdżanowska, członkini naszego...

(*Głos z sali: Udziela wywiadu.*)

Aha. To pewnie za chwilę do nas dotrze.

Witam państwa senatorów, witam naszych gości. Jest z nami pani Elżbieta Ostrowska, nowa przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, widać, że się spotykają z przedstawicielami PFRON i dlatego...

Witam bardzo serdecznie, gratulujemy wyboru i liczymy na dobrą współpracę.

Przystępujemy do punktu pierwszego porządku obrad, w którym mamy rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to przedłożenie sejmowe. W imieniu wnioskodawców dzwoniła do mnie pani poseł Anna Bańkowska i prosiła, żeby z ważnych powodów usprawiedliwić jej nieobecność i przekazać – co niniejszym czynię – iż bardzo liczy, że również w Senacie, tak jak w Sejmie, ustawa ta uzyska dość powszechną aprobatę. Twierdziła, że rozmawiała z panem ministrem Buciozem i prosiła go, żeby pan minister przedstawił w jej imieniu główne założenia ustawy. Wobec tego powitam jeszcze bardzo serdecznie pana dyrektora Więckiewicza i oddam głos panu ministrowi.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Rzeczywiście ustawa, którą prezentuję trochę chyba w imieniu Sejmu, czyli ustawa z 5 marca 2015 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, została przyjęta w Sejmie nie tyle dużą większością głosów, co jednogłośnie. Mówię „jednogłośnie”, bo tylko jeden poseł wstrzymał się od głosu. Jest to ustawa, która została pieczołowicie wypracowana. Ma ona za sobą pewną historię, bo w jej przypadku nastąpiło trochę zmian.

W dyskusji podczas wystąpień klubowych w drugim czytaniu posłowie z wszystkich klubów, zarówno koalicyjnych, jak i opozycyjnych, podkreślali, że ustawa jest wynikiem zgodnej pracy Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, w której posłowie pracują ponad podziałami na rzecz lepszego prawa w zakresie systemu emerytalnego.

Należy podkreślić, że w ustawie tej nastąpiły zmiany w stosunku do tekstu pierwotnego. Tekst pierwotny był oczywiście opiniowany przez wszystkie strony. Była opinia Biura Analiz Sejmowych, były też wstępne propozycje zmian ze strony rządowej, czyli ze strony Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Finansów. Głównym przedmiotem niezgody była jedna propozycja, z której posłowie zrezygnowali w tej ustawie, uznając, że propozycja ta będzie przedmiotem osobnego przedłożenia. Ta rzecz, która była trudna do przyjęcia na zasadzie konsensusu, będzie rozpatrywana osobno. W związku z tym już po przeprowadzeniu wszystkich prac, jak wskazuje również pani Bożena Langner z Biura Legislacyjnego Senatu, wprowadzono kilka rozwiązań do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Pierwsze rozwiązanie, odnoszące się do tablic dalszego trwania życia, dotyczy przydania systemowi ubezpieczeń społecznych, systemowi emerytalnemu, pewności. Osoba, która osiąga określony wiek, musi mieć pewność, co będzie, jeżeli w tym czasie nie przejdzie na emeryturę, tylko popracuje rok, dwa czy trzy lata dłużej. Już dziś powinna wiedzieć, jak będzie to rzutowało na jej przyszłość emerytalną. W wypadku tej formuły emerytalnej, która się sprowadza właściwie do ilorazu, gdzie w liczniku wpisujemy zgromadzone środki po ich zwaloryzowaniu, a w mianowniku dalsze trwanie życia, osoba osiągająca wiek emerytalny powinna wiedzieć, ile tego dalszego trwania życia, ile miesięcy, wpisze w mianowniku. Powinna móc przewidzieć to w danym miesiącu, a nie być zaskakiwana następującymi co roku zmianami tych tablic. W związku z tym pierwsze rozwiązanie daje alternatywę, a właściwie dysjunkcję: albo biorę tablice z faktycznego wieku przejścia na emeryturę, albo z wieku, w którym osiągnąłem powszechny wiek emerytalny. Jest to rozwiązanie korzystne dla ubezpieczonego, ale również korzystne z punktu widzenia logiki systemu

emerytalnego, bo mówi: pracuj dalej, nie obawiaj się, na pewno nic na tym nie stracisz.

Drugie rozwiązanie dotyczy osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 r., które pobierały wcześniejsze emerytury. W wypadku osoby ubezpieczonej urodzonej po roku 1948 zawsze mówimy tak: możesz sobie przeliczyć emeryturę według nowego systemu emerytalnego, ale nowy system emerytalny charakteryzuje się właśnie formułą gromadzenia kapitału i dzielenia go przez dalsze trwanie życia. Pamiętajmy, że w nowym systemie emerytalnym nie ma takiego zjawiska jak wcześniejsze emerytury. Cały czas składujemy ten kapitał i im więcej go wyskładujemy oraz im później pójdziemy na emeryturę, tym nasza emerytura jest wyższa. Ale ponieważ pamiętamy, że stary system emerytalny charakteryzował się rozwiązaniami dotyczącymi wcześniejszych emerytur i z tego starego systemu emerytalnego skorzystała również pewna grupa osób urodzonych po 1948 r., a z możliwości wcześniejszego obniżania zgromadzonego kapitału – bo pobierając emeryturę, obniżamy zgromadzony kapitał – korzystają już dziś chociażby osoby korzystające z rozwiązań dotyczących emerytur częściowych, my mówimy: to gromadzenie kapitału może nastąpić również w sposób trochę słabszy, czyli nie tak, jakbyś nie pobierał emerytury. Czyli jeżeli w tym samym czasie pobierasz emeryturę, to o tyle mniej ci rośnie kapitał. W związku z tym dla osób urodzonych po 1948 r. już od jakichś dwóch lat funkcjonuje rozwiązanie mówiące: jeżeli chcesz przejść na emeryturę według nowych zasad, opartych na gromadzeniu kapitału, to owszem, możesz, ale pobrane emerytury nie zwiększają twojego kapitału. A więc moglibyśmy powiedzieć, że od tego kapitału odejmujemy pobrane emerytury.

Takiego rozwiązania nie mają dziś osoby urodzone przed 1949 r., a one też chciałyby móc skorzystać z tego nowego rozwiązania. Niestety, dzisiejsze przepisy nie dają im takiego uprawnienia. Dziś osoba urodzona przed rokiem 1949 nie jest równa w prawie z osobą urodzoną po 1948 r., która była na wcześniejszej emeryturze. Ona może przeliczyć sobie emeryturę od pełnego wieku emerytalnego już na nowych zasadach, w oparciu o zgromadzony kapitał pomniejszony o pobrane emerytury, a osoba urodzona przed 1949 r. nie ma w ogóle takiego uprawnienia. W związku z tym dochodzi do procesów sądowych na tym tle. My chcemy rozstrzygnąć tę kwestię. Chcemy, żeby te sprawy nie były kierowane do sądów. Chcemy rozwiązać to dokładnie tak samo, jak jest to rozwiązane w wypadku osób urodzonych po roku 1948.

Takie rozwiązanie zawiera również przedłożenie rządowe, które jest jeszcze w Sejmie. Ale ponieważ to przedłożenie rządowe zostało powielone również przez posłów Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, którzy zaproponowali coś takiego szybciej, żeby zakończyć ten stan niepewności, żeby ludzie nie kierowali spraw do sądu, żeby nie sądzili się w tym czasie, uznano, że trzeba dać możliwość takiego rozwiązania również osobom urodzonym przed 1 stycznia 1949 r.

Kolejne rozwiązanie dotyczy właściwie wypadków szczególnych, które normalnie nie powinny wystąpić, na przykład przeliczania świadczenia emerytalnego w sytuacji przekroczenia podstawy 250%. Był taki okres, kiedy pobieraliśmy składki do systemu ubezpieczeń społecznych, nie patrząc na żaden limit. Dziś wiemy, że nie można po-

brać więcej niż trzydziestokrotność przeciętnego wynagrodzenia w wypadku składek na fundusz emerytalny czy rentowy. Były czasy, kiedy było to świadczenie i składki te były pobierane ponad limit, ale z kolei świadczenie było limitowane odpowiednikiem trzydziestokrotności, czyli podstawą nieprzekraczającą 250% przeciętnego wynagrodzenia. I w kilku szczególnych wypadkach tak się złożyło, że dokładnie w ten punkt trafiły te najlepsze lata, a te osoby nie mogą dziś tego przeliczyć. Były takie osoby, które przekraczały podstawę 250%, ale zawsze pokazywały tylko te lata, z których wynikało, że lekko przekroczyły 250%, zostawiając sobie jeszcze kilka możliwości wyliczenia wyższego wskaźnika podstawy wymiaru emerytury, co z kolei uprawniało do przeliczenia. Ta kazuistyka spowodowała, że jest grupa osób, która nie może sobie przeliczyć emerytury, a wszyscy inni przeliczają. Dlatego tym osobom jednorazowo, zgodnie z wolą posłów, proponuje się umożliwienie takiego przeliczenia.

I jeszcze dwa rozwiązania. Jedno dotyczy kapitału początkowego i mówi o tym, że okres urlopu wychowawczego przed 1999 r., jak również od 1 stycznia 1999 r. będzie liczony jako okres składkowy. Posłowie zdecydowali, że nie chcą żadnego innego rozwiązania, chcą to potraktować dokładnie tak samo. Taka jest propozycja.

Ostatnie rozwiązanie mówi o tym, że zachowując logikę całego systemu emerytalnego, pamiętamy, iż do kapitału początkowego, który był wyliczany na rok 1999 osobom pracującym oraz studiującym przed tym rokiem został wliczony niecały okres studiów, ponieważ lata studiów stanowiły więcej niż 1/3 okresów składkowych. Ale to była 1/3 na 1999 r., a cóż to była za data na przykład dla osoby urodzonej w roku 1968? Jest to całkowicie sztuczna data, bo osoba ta nie przechodziła wtedy na emeryturę. W związku z tym posłowie proponują, by w momencie, gdy osoba ta będzie przechodziła na emeryturę, dokonać porównania, czy jej okres studiów mieści się w 1/3 okresów składkowych w dniu przejścia na emeryturę. Jeżeli się zmieści, to do kapitału początkowego zostanie doliczony okres studiów.

I to jest całość przedłożenia. Po wyrugowaniu tego jednego rozwiązania, o czym już tu napomknąłem, na co z kolei posłowie się zgodzili, przedłożenie mieści się w możliwościach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Nie ma tu zagrożenia zwiększeniem wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

To tyle. Chcę jeszcze raz podkreślić, że przedłożenie zostało przyjęte jednogłośnie, przy poparciu wszystkich klubów parlamentarnych. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Jest pani mecenas, witamy i prosimy o krótką opinię Biura Legislacyjnego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Biuro Legislacyjne nie ma zastrzeżeń legislacyjnych. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na sygnalizowane przez Biuro Analiz Sejmowych kwestie, które były nieco krytycz-

ne. Nikt nie neguje, iż te przepisy są korzystne, ale Biuro Analiz Sejmowych miało wątpliwość, czy tą ustawą nie tworzy się mimo wszystko jakiejś nierówności, którą będzie można za moment podnosić, i czy w sposób dostateczny jest uargumentowana potrzeba tej zmiany. Chciałabym po prostu zauważyć, że były takie kwestie. Być może pan minister już częściowo o nich mówił, ale... W każdym razie ja słyszałam to w pana wypowiedzi, ale byłoby dobrze, gdyby na tym posiedzeniu komisji jeszcze bardziej to zaistniało i rozproszyło pewne wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Tym bardziej że wszyscy państwo senatorowie dostali napływające do nas maile, które właśnie podnoszą tę kwestię. Może byłoby dobrze, żeby pan minister się do tego odniósł, a potem oddam głos państwu senatorom.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście w Biurze Analiz Sejmowych zostały opracowane dwie opinie, a gros uwag wynikających z tych opinii nie dotyczyło w moim przekonaniu dodatkowych rozwiązań, które się ostały, zasadnicza uwaga Biura Analiz Sejmowych dotyczyła bowiem rozwiązania wyrugowanego z projektu, który ostatecznie Sejm przyjął jednogłośnie. Jaka to była zmiana? Była to zasadnicza zmiana. Rozwiązania tego nie mogliśmy przyjąć wszyscy, a strona rządowa przede wszystkim. Wyrugowano rozwiązanie, z którego wynikało, że jeżeli osoba nigdy nie korzystała z renty, to jej kapitał emerytalny zostanie zwiększony o 25%. Było to całkowicie sztuczne założenie, polegające na tym, że składki emerytalne, na podstawie których wyliczamy emeryturę, można ot tak, od pstryknięcia, zwiększyć o jakąś kwotę, w tym wypadku o 25%.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, ale jest to również zwiększenie o 1/4 wysokości emerytury w systemie głęboko deficytowym. Jeżeli spojrzymy na poprzednie opinie Biura Analiz Sejmowych, to zauważymy, że zasadniczo, że tak powiem, były one w to podstawowe zagadnienie, że w systemie, który wypłaca świadczenia... Musiałbym sprawdzić to dokładnie w tych wszystkich rozwiązaniach, ale proszę zwrócić uwagę, iż świadczenie emerytalne wynosi przeciętnie około 2 tysięcy zł miesięcznie dla prawie pięciu milionów osób i że nagle zwiększamy to świadczenie ot tak, na pstryknięcie – to zagadnienie jest dużo głębsze i zaraz dojdę też do innych rzeczy, pomijając kwestie finansowe – o 1/4. I właściwie dlaczego? Bo osoba nie pobrała renty? Jakże proste jest myślenie przy tym rozwiązaniu: nie pobrała renty. A co to znaczy „nie pobrała renty”? Czy renta to jest świadczenie, które od momentu zaistnienia zdarzenia jest wypłacane do emerytury? Przecież są też renty czasowe, na dany okres. A jeżeli ktoś pobierał rentę przez rok? Gdybyśmy szli tym tokiem rozumowania, to

czy ten jeden rok pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy, bo coś się zdarzyło i trzeba było przejść proces rehabilitacji, żeby być przywróconym do pracy, ma przekreślić możliwość zwiększenia emerytury? Dlaczego w takim razie emerytura tej osoby ma być o 1/4 niższa od emerytury... Może nie o 1/4 niższa – bo to pewnie nie byłaby 1/4 – ale, powiedzmy, o 20% niższa w stosunku do świadczenia osoby, która nie pobierała renty. Zresztą renta to pojęcie szerokie – może to być renta inwalidzka czy na przykład renta rodzinna. Umarł ojciec czy matka i teraz osoba mająca szesnaście lat...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Rozumiem, Panie Ministrze, że to zostało wyrugowane z ustawy.)

To zostało wyrugowane, tego rozwiązania nie ma w tym przedłożeniu.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: I rozumiem, że w dużej mierze takie jest pana stanowisko. Zastrzeżenia nie dotyczą już tego projektu.)

W moim przekonaniu tak, bo proszę zwrócić uwagę – jeżeli idziemy tak po kolei – że pierwsze rozwiązanie to tablice dalszego trwania życia. Powiedzmy, że osoba, która w tym miesiącu, a mamy marzec, skończyła sześćdziesiąt pięć lat i kilka miesięcy, sześć czy siedem, czyli osiągnęła wiek emerytalny, i jej wychodzi, że do przeżycia jest jeszcze przeciętnie tyle i tyle miesięcy, pomyślała sobie tak: a gdybym popracowała jeszcze dwa lata... To przez ile to podzielimy? Dziś patrzymy w obowiązującą tablicę i wychodzi, że przez tyle miesięcy. Ale to nie jest prawda, ponieważ już od kwietnia będziemy mieć nową tablicę dalszego trwania życia i ona będzie obowiązywała. A ta osoba postanowiła na przykład popracować jeszcze rok czy dwa lata. Czy przyjęcie takiego stanu niepewności jest uczciwe wobec tej osoby?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak.

Jeśli chodzi o rozwiązanie dotyczące wcześniejszego przechodzenia na emeryturę osób urodzonych przed 1949 r., to jedna opinia właściwie w ogóle nie podjęła tego zagadnienia, pominęła je, a druga stwierdziła, że jest to rozwiązanie, które należy rozważyć. I zostało ono rozważone pozytywnie. Funkcjonuje ono zresztą już od jakiegoś czasu w systemie emerytalnym w wypadku tych osób, których dotyczy nowy system emerytalny. Przecież tak naprawdę my kiedyś mówiliśmy, że nowy system emerytalny w ogóle nie jest przewidziany dla osób urodzonych przed 1949 r., a teraz im go udostępniamy. W związku z tym tam jest ta kwestia, okej, zostają tylko te pozostałe, ale są to oczywiście kwestie... Zawsze można się zastanawiać, czy na przykład osobie, która 1 stycznia 1999 r. nie miała piętnastu lat składkowych, zaliczyć pięć lat studiów, czy jej nie zaliczyć? Ale co to za data 1 stycznia 1999 r. z punktu widzenia tej osoby? Ona przejdzie na emeryturę na przykład w roku 2030 czy 2025 i będzie miała na przykład czterdzieści lat okresów składkowych. Czy te pięć lat mieści się w 1/3 czterdziestu okresów składkowych?

(Głos z sali: Mieści się.)

Mieści się. Czy mamy więc to odrzucać? Chyba nie? W związku z tym uważamy, że z punktu widzenia polityki społecznej są to rozwiązania do przyjęcia.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.
A teraz czas na dyskusję.
Bardzo proszę, pan senator Mamątow.
(*Głos z sali: Jeden jedyny.*)

Senator Robert Mamątow:

Ja chciałbym na chwilę wrócić do zapisu dotyczącego kapitału początkowego. Wiem, że wiele osób nie ma wyliczonego tego kapitału. Chciałbym zapytać pana ministra, czy pan się orientuje, jak duża jest liczba tych ludzi i co zamierzacie z nimi zrobić? Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?
Pan przewodniczący Michalski. Proszę bardzo.

Senator Jan Michalski:

Ja jeszcze raz powrócę do przeliczenia z tym dwustu- pięćdziesięcioprocentowym wskaźnikiem, o którym mówił pan minister. Rozumiem, że to, co pan minister obecnie wygłosił, znajduje się w ustawie w art. 110a, który wszedł w życie w wypadku osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 r. Czy, mimo wszystko, po tym, co pan tutaj powiedział, uważa pan, że jeśli ktoś nie skorzystał z renty, to zapis ten powinien funkcjonować?

(*Głosy z sali: Ale to nie jest... To nie dotyczy...*)
To nie to?

(*Głos z sali: Tam tego nie ma.*)

(*Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Właśnie ten przepis, Panie Przewodniczący, został usunięty.*)

Bo tu jest możliwość przeliczenia, jeżeli ktoś miał zaniżone wyliczenie kapitału początkowego...

(*Głosy z sali: Nie, nie.*)

Czyli źle rozumiem te artykuły.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: To ja jeszcze dopowiem.*)
No właśnie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o skondensowane wyjaśnienie.

Czy są jeszcze jakieś pytania? A może pani przewodnicząca chciałaby jeszcze zabrać głos? Wtedy pan minister odpowiedziałby łącznie.

Proszę bardzo.

**Przewodnicząca Zarządu Głównego
Polskiego Związku Emerytów,
Rencistów i Inwalidów
Elżbieta Ostrowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo! Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów pozytywnie ocenia przedłożony projekt, ponieważ zawiera on rozwiązania

korzystne dla obecnych, ale również przyszłych emerytów. Wszelkie takie rozwiązania zasługują na akceptację.

Ja bym chciała skorzystać z okazji i wygłosić taki apel. Nie ma tu chyba, niestety, przedstawicieli ZUS, a to głównie do nich...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Są? Przepraszam bardzo.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przepraszam bardzo. Moja refleksja jest następująca. Ustawa o emeryturach i rentach jest niesłuchanie ważna dla milionów ludzi w tym kraju. Jednocześnie jest to ustawa dosyć trudna w odbiorze, a kolejne zmiany i nowelizacje nie zwiększają jej czytelności, delikatnie mówiąc. Stąd uwaga, że byłoby dobrze, aby tym zmianom, pozytywnym dla emerytów, towarzyszyła jakaś akcja informacyjna czy edukacyjna, bo często ludzie nie wiedzą, że przysługuje im jakieś uprawnienie. Nie oszukujmy się, nie przeczytają oni ustawy, a jeśli przeczytają, to być może nie do końca ją zrozumieją. Zatem pozytywny efekt tego rozwiązania prawnego może zostać przynajmniej częściowo, powiedziałabym, zniwelowany przez trudności dotarcia do ludzi z informacją, że w tej chwili jest takie oto, korzystne dla nich prawo. Stąd ten apel o akcję informacyjną. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dobrze byłoby zrobić to wspólnymi siłami, bo państwo z pomocą ministerstwa mogliby z taką informacją dotrzeć do ludzi, gdyby ją odpowiednio przygotować – jak rozumiem pani apel, Pani Przewodnicząca – tak, by jej język był bardziej zrozumiały. Przepis sam w sobie, jak słyszeliśmy, jest jasny, ale może nie dla każdego.

(*Senator Jan Michalski: Panie Przewodniczący, jeszcze jedno pytanie.*)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Michalski:

Ja mam jeszcze pytanie natury ogólnej, bo dopiero teraz zaczynamy się spotykać z problemami ludzi, którzy otrzymują czy też mają otrzymać emerytury w nowym systemie. Czy według pana ministra osoby urodzone po 1 stycznia 1949 r. – użyję teraz sformułowania pana ministra – są równe w prawie z osobami, które urodziły się przed tą datą? Jak się okazuje – to widać i prowadzi to do wielu zawirowań na rynku emerytalnym – zostaliśmy w sumie zmuszeni do wydłużenia wieku w związku z nowym systemem. Czy po tych pierwszych doświadczeniach nie widać już, że zaczną być zgłaszane kolejne problemy i kolejne pretensje ze względu na nierówność tych dwóch systemów? Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Jeśli nikt więcej nie zgłasza się do dyskusji, to może ustosunkuje się pan, Panie Ministrze, lub pani dyrektor, bo było też pytanie do ZUS?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo.

Może będę odpowiadał na zgłaszane pytania po kolei.

Pierwsze pytanie dotyczyło kapitału początkowego. Prawdopodobnie ustalony kapitał początkowy ma w tej chwili 1/3 osób. To oznacza, że reszta jeszcze go nie ma. I jest pytanie o to, czy jest to stan krytyczny, alarmowy i co trzeba teraz zrobić. Co trzeba zrobić, to wszyscy wiemy, trzeba po prostu złożyć wnioski do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wyliczenie kapitału początkowego. Wiemy też, że do 2006 r. teoretycznie wszyscy powinni mieć ustalony kapitał początkowy, ale żeby go ustalić, to właśnie trzeba złożyć wniosek. I teraz tak naprawdę jest pytanie: co dziś traci ktoś, kto nie złożył wniosku i nie ma ustalonego kapitału początkowego? Dziś nic nie traci, bo osoba ta nie przeszła jeszcze na emeryturę. O utracie czegokolwiek będziemy mogli mówić tylko wtedy, gdyby się okazało, że osoba, przechodząc na emeryturę, składając wniosek emerytalny... Prawda jest taka, że 2006 r. to termin instrukcyjny, bo przecież nie przymusimy kogoś do złożenia dokumentów przed 2006 r., jeżeli on przechodzi na emeryturę na przykład w roku 2020 i uważa, że ma czas, ma wszystko u siebie w teczce, wszystko jest w porządku i nie ma żadnych wątpliwości. Tak naprawdę mógłby powstać problem, gdyby się okazało, że przy składaniu wniosku emerytalnego nie mamy dokumentacji potrzebnej do ustalenia kapitału początkowego. Wtedy rzeczywiście ta osoba ma problem, bo to oznacza, że jej emerytura będzie pozbawiona jakiejś części. Ale jeżeli ma wszystko w porządku, to problemu nie ma.

I kolejne związane z tym pytanie: czy na pewno, składając wniosek emerytalny, powiedzmy, w 2020 r., nie mając wyliczonego kapitału początkowego na dzień 1 stycznia 1999 r., będzie miała wszystko? Może tak, może nie. To zależy od tego, czy pracodawca jest stabilny, czy dokumentacja jest w archiwum, czy też dokumentacja zalega nie wiadomo gdzie. Możliwe, że nie będzie z czym przyjść do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w celu złożenia tego wniosku. Dlatego też od samego startu reformy emerytalnej zarówno ministerstwo, jak i Zakład Ubezpieczeń Społecznych podkreślały bardzo wyraźnie, że kto już dziś może złożyć dokumenty do wyliczenia kapitału początkowego, niech to robi, ponieważ, po pierwsze, trzeba ten kapitał początkowy wyliczyć, a po drugie, będzie miał do tego wgląd w ramach informacji przekazywanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Normalnie zakład powinien każdego roku przysłać nam list z informacją, po pierwsze, o składkach odprowadzonych przez pracodawcę w poprzednim roku, po drugie, o zwaloryzowanej kwocie kapitału początkowego, jak również o zwaloryzowanej kwocie składek dotychczas odprowadzonych. W związku z tym osoba ta niewątpliwie w tym liście, tam gdzie jest kapitał początkowy, ma wpisane zero, i to powinno ją mobilizować, bo to zero trzeba przekształcić w jakąś inną kwotę i obserwować, jak wraz z kolejnymi corocznymi waloryzacjami ten kapitał przyrasta.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, ja w tym momencie poprosiłbym jednak o odpowiedź, co stoi na przeszkodzie, żeby ZUS, widząc to zero, napisał dużymi literami i podkreślone, że tak powiem, wężykiem: proszę pani, proszę pana, proszę zgromadzić dokumenty do kapitału początkowego. To naprawdę chyba nie wymaga ani złotówki, a skoro to zero jest tam ewidentne, należałoby to zrobić. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że dobrze pamiętam czas przechodzenia na nowy system i pamiętam, jak wtedy przez całe lata przypomniano o tym terminie do 2006 r., kładziono dosyć mocny nacisk, żeby pracownicy w kadrach postarali się pogromadzić, co trzeba itd., żeby to wyliczyć. Minął ten czas i sprawa trochę przyszła. Pan senator słusznie dotyka tej sprawy. Ja rozumiem, że to są koszty, ja rozumiem, że w ZUS obowiązuje zasada – taką przyjęliśmy – że na wniosek. Okej, ale dopisanie, żeby ktoś wyciągnął wniosek, o którym pan minister przed chwilą mówił, chyba nie kosztowałyby wiele? Bardzo zachęcałbym do tego, bo jednak trzeba się niepokoić, że dopiero 30% osób ma ustalony ten kapitał.

Bardzo proszę.

**Wicedyrektor Departamentu
Świadczeń Emerytalno-Rentowych
w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych
Halina Wolińska:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący.

Istotnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaniepokoił się niewielką liczbą osób, które mają wyliczony kapitał początkowy i na polecenie kierownictwa zakładu wystąpiliśmy... W kilku oddziałach była przeprowadzona taka właśnie akcja, że do osób urodzonych po 1948 r., które nie mają wyliczonego kapitału, wysyłaliśmy przypomnienia, iż jest możliwość zgłoszenia tego wniosku. I z przykrością muszę powiedzieć, że ten sondaż w kilku oddziałach – nie pamiętam już w odniesieniu do jakiej liczby osób, ale była to dosyć znaczna liczba – przyniósł bardzo mierne efekty i odstąpiliśmy od tego, co sugerował pan przewodniczący, żeby wysyłać przypomnienia do każdej osoby. Być może ludzie postępują tak, jak mówi pan minister. Ten kapitał początkowy będzie wyliczony i nic on na tym nie straci, bo cały czas jest wyliczany na 1 stycznia 1999 r. i waloryzowany tak, jak są waloryzowane składki, od czerwca 2000 r., jak jest przewidziana waloryzacja tego kapitału. Przyznam szczerze, że nie spodziewaliśmy się takiego małego odzewu i ze względu na to, o czym mówił pan przewodniczący, że koszty też byłyby znaczące...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo przepraszam, ale gdybyśmy... Chyba że można by było to napisać właśnie na tej informacji. Ale, jak mówię, nie było znacznego odzewu po naszej akcji przypominającej, że należy zgłosić wniosek.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pani Dyrektor, dziękuję za te wyjaśnienia. Dobrze, że państwo to zrobili, ale myślę, że wniosek z tego powinien być taki, iż trzeba działać jeszcze intensywniej,

a nie tak: skoro nie wyszło, nie zgłosili się, to rozkładamy ręce. Wydaje mi się, że można bezkosztowo – dosłownie bezkosztowo – za każdym razem, kiedy wysyłamy taką informację, tam gdzie jest to zero, nie ma kapitału początkowego, przypominać o tym. Nie kosztowałyby to nic więcej ponad to, co i tak trzeba wydać, a mielibyśmy czyste sumienia, że okresowo było to przypominane.

Pani Dyrektor, to nie jest tak, że nic się nie zmienia, bo jest tak, jak mówił pan minister. Dzisiaj w gospodarce rynkowej podmioty pojawiają się, znikają, te stare, które były, przestają istnieć. I jeśli ktoś nie zrobił tego w porę, to im więcej mija lat, tym trudniej jest dojść, gdzie są te dokumenty, gdzie one wędrują, jeśli wędrują, bo może być tak, że nawet nie wędrują, i wtedy... Pamiętam, że gdy ustalano mój kapitał i moich współpracowników, wtedy były jeszcze inne sposoby – można było znaleźć świadków, można było poświadczyć okres zatrudnienia innymi dokumentami – ale teraz im wcześniej się to robi, tym lepiej.

Pytanie pana senatora Mamątowa spowodowało, że składałam wnioski, Panie Ministrze, Pani Dyrektor, żeby tam, gdzie zakład widzi wyraźnie, iż nie ma kapitału początkowego, zamieszczać przypomnienie na wysyłanym powiadomieniu. Bardzo prosiłbym o to. Widzę u państwa aprobatę i bardzo się z tego cieszę.

I oddaję panu ministrowi głos, by odpowiedział na dalsze pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Skoro zaczęliśmy kwestię akcji informacyjnych, to przeskoczę teraz pytanie drugie – zaraz do niego wrócę – i przejdę do pytania trzeciego, czyli właśnie do kwestii akcji informacyjnych. W poniedziałek będzie się odbywało posiedzenie Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Poprosimy zarząd o wpisywanie takiej informacji wielkimi literami i wysyłanie nie tylko w jednym roku, ale przez całe lata. Niech ta informacja trafia przez najbliższych dwadzieścia czy nawet trzydzieści lat, bo przecież to nie jest tak, że ustalanie tego kapitału początkowego nam się skończy. Wiele osób będzie przechodziło na emeryturę z kapitałem początkowym w głębokich latach trzydziestych, gdzieś do roku 2040, bo na to wskazuje logika. Chodzi o kogoś, kto miał chociaż jeden miesiąc pracy przed 1999 r. A z tego wynika, że osoby z kapitałem początkowym będą przechodziły na emeryturę gdzieś do lat czterdziestych. Skoro co roku jest wysyłana okresowa informacja o składkach, nie widzę powodu, żeby nie przypominać w niej przy okazji: jeśli nie masz kapitału początkowego, to wreszcie zgłoś się do ZUS i złóż dokumenty.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, często ludzie otwierają szeroko oczy, gdy dostają informację, ile tej emerytury by było, a nie zauważają, że w dużej mierze wynika to z ich własnej winy, bo nie ma kapitału początkowego. I właśnie wtedy są ko-

mentarze, że to ZUS, że państwo, że co to będą za emerytury, pojawia się trwoga w oczach itd. A okazuje się, że często wina jest po stronie zainteresowanego, bo nie zgromadził kapitału i nie ma od czego policzyć emerytury.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Sprawa jest tym bardziej problematyczna, że, tak jak powiedział pan przewodniczący, okres zatrudnienia jeszcze jakoś możemy odtworzyć, ale jeśli zginie dokumentacja płacowa, to co podstawimy? Podstawimy pod te lata zerowe minimalne wynagrodzenie, bo taką zmianę też już przyjęliśmy ze względu na to, że staliśmy przed problemem, iż ktoś nie ma dokumentacji płacowej. Niewątpliwie taka akcja jest konieczna i my poprosimy o taką akcję. Ministerstwo też niewątpliwie będzie w niej uczestniczyło. Przeanalizujemy, jak to przygotować, żeby było to dobrze zrobione.

Wrócę do kwestii, o którą pytał pan senator, czyli do tych 250%. Rozwiązanie zawarte w tej ustawie dotyczy specyficznych przypadków osób, które kiedyś odprowadzały składki od podstawy wyższej niż 250% przeciętnego wynagrodzenia i wychodziła im podstawa 260%, 270%, 280% czy 300%, w każdym razie więcej niż 250%. Za każdym razem mówimy: ale nie więcej niż 250%. Czyli ktoś odprowadzał od wyższych podstaw, a my ścinałymi przy ustalaniu wypłaty emerytury do 250%. Tak naprawdę dopiero od 1999 r. zrobiliśmy symetryczność i mówimy: do trzydziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia, bo trzydziestokrotność to jest dwanaście miesięcy plus dwanaście miesięcy plus sześć miesięcy, czyli 250% przeciętnego wynagrodzenia to jest właśnie ta trzydziestokrotność, to jest odzwierciedlenie, to jest symetryczne. Ale rzeczywiście są osoby, które odprowadzały składkę od wyższych kwot przed 1999 r., a świadczenie mają ustalone od podstawy nie wyższej niż 250%. I te osoby, jeśli miały świadomość, jak wskazać odpowiednie lata, z których należy wyliczyć podstawę skutkującą podstawą wyższą niż 250% i ścinaną do 250%, rozsądnie to wskazując, nigdy nie powinny wskazać najwyższej podstawy. Czyli jeżeli maksymalnie wyszło na przykład 300%, ale mogą wskazać jeszcze ileś podstaw, na przykład 260, 270, 280 i 300, to powinienem zacząć od 260, bo jeżeli zacznę od 260, to po jakimś czasie, kontynuując zatrudnienie, przyjdę do ZUS i powiem: z moich danych wynika, że mogę wskazać lepsze lata i ta podstawa będzie wyższa. I co prawda za każdym razem jest ona ścinana do 250%, ale mogę sobie przeliczyć emeryturę. Jedyne problem powstał w wypadku osób, które wskazały jako maksymalną podstawę dokładnie 300%. One już nigdy nie mogą wskazać nic więcej i mają to ścięte do 250%. To jest taka pułapka, coś, co w moim przekonaniu nie powinno w ogóle funkcjonować. Nie można w oparciu o te same dokumenty, o te same lata pracy, o te same wynagrodzenia stawiać dwóch osób w takiej sytuacji, że gdybyś wskazał mniej, to byś sobie przeliczył, ale wskazałeś maksimum, to sorry, nie ma możliwości przeliczenia. Jeżeli mamy coś takiego, to uznaliśmy wszyscy wspólnie, że dotyczy to incydentalnych wypadków, bo jednak te osoby wiedziały,

że nie należy wskazywać maksimum, żeby mieć później dodatkową furtkę do przeliczenia, i one tak postępowały. Ale przynajmniej, że chyba nie tak powinny wyglądać przepisy, bo nie jest fair stawianie osoby w takiej sytuacji, że w zależności od tego, jak wskaże, to tak ma: albo sobie zostawi furtkę do przeliczeń, albo nie. W związku z tym jednorazowe przeliczenie jest tu uzasadnione.

A teraz pytanie o równość w prawie. Proszę państwa, Trybunał Konstytucyjny wyraźnie orzekł, że konstytucyjnym rozwiązaniem jest dokonanie podziału na trzy grupy w systemie ubezpieczeń społecznych i wydzielenie grupy urodzonych przed 1949 r., pomiędzy 1948 a 1969 i po 1968. Tak uznał. Czyli moje rozważania mogą wskazać tylko na to, że są to rozwiązania konstytucyjne, a na pytanie, czy korzystniejszy jest sposób wyliczenia świadczenia według starych zasad, czy według nowych, odpowiem tak: to zależy. Na starych zasadach jest korzystniejszy w wypadku osób przechodzących na emeryturę młodo, bo jeśli przechodzę na nią młodo, to te stare zasady podbijają mi emeryturę w górę.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak jak na przykład, gdy ktoś przechodził na emeryturę wcześniejszą w wieku pięćdziesięciu pięciu lat. Gdyby przechodził w wieku pięćdziesięciu pięciu lat i miał nowe zasady emerytalne, to zapewniam, że byłby ostudzony w zapale przechodzenia na emeryturę. My to bardzo dobrze widzimy w wypadku emerytur pomostowych czy nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych. Jeśli chodzi o grupę osób, które są dziś na emeryturze pomostowej, to właśnie szacowaliśmy, że będzie ich tyle po dwóch latach funkcjonowania systemu emerytur pomostowych. Czyli po roku 2010 szacowaliśmy, że tyle osób będzie uprawnionych do emerytury pomostowej. A mamy rok 2015 i właśnie... To pokazuje, że odpowiednie konstrukcje wpływają bodźcowo na zachowania człowieka.

Oczywiście stara formuła wyliczenia świadczenia jest bardziej korzystna dla osoby w niższym wieku emerytalnym, ale nie mam wątpliwości, że dla osoby, która będzie przechodziła na emeryturę na przykład w wieku sześćdziesięciu sześciu lat, bardziej korzystne są rozwiązania nowego systemu emerytalnego, ponieważ dalsze trwanie życia jest już coraz krótsze, a zgromadzony kapitał jest odpowiednio wysoki. My to obserwujemy właśnie na przykładzie rozwiązań, które będziemy dopuszczali również teraz. Pomimo tego, że osoby urodzone przed 1949 r. pobierały emeryturę i teraz byśmy im pomniejszyli ten kapitał o kwoty pobranych emerytur, to i tak im się opłaca przeliczyć tę emeryturę na nową emeryturę według nowego systemu emerytalnego, ponieważ będzie ona wyższa, gdyż osoby te są już w odpowiednio wysokim wieku. Odpowiedź jest więc taka: wszystko zależy od tego, jak na to spojrzymy; zależy od indywidualnej sytuacji, a nawet niekoniecznie indywidualnej, raczej od tego, w jakim wieku co obowiązuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut prosił o wniosek formalny.

Senator Stanisław Kogut:

Składam wniosek formalny o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Nie ma poprawek, chyba że ktoś je zgłosi.

Jeśli nie ma poprawek, to po prostu przegłosujemy ustawę.

(Głosy z sali: Tak jest. Głosujemy.)

Czy są jakieś wnioski?

Ja tylko powtórzę apel pani przewodniczącej. Pani przewodnicząca prosiła nie tyle o to, o czym mówił pan senator Mańtów, ile o nowe rozwiązania. Prosiła, żeby postarać się, chociażby współpracując z dużymi organizacjami seniorskimi, opisać przystępnie te nowe możliwości; żeby na przykład poprzez członków rodzin czy członków uniwersytetów trzeciego wieku postarać się dotrzeć z tą informacją do potencjalnych zainteresowanych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z senatorów jest za przyjęciem ustawy? Proszę o podniesienie ręki. (6)

Widzę, że wszyscy są za.

Wobec tego pozostaje nam ustalić, kto by chciał przedstawiać ustawę.

Pan senator Michalski wcześniej sygnalizował mi taką chęć.

Czy ktoś jest przeciwny? Nie.

Wobec tego, Panie Senatorze, proszę o przedstawienie naszego stanowiska na posiedzeniu plenarnym.

Panie Ministrze, Państwo Dyrektorzy, Pani Przewodnicząca, bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję bardzo, do widzenia.

Zamykam posiedzenie komisji... Najmocniej przepraszam, zagalopowałem się. Zamykam ten punkt.

Mamy oczywiście drugi punkt posiedzenia: rozpatrzenie „Informacji o funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych działających na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych za okres 2012–2013”.

I stąd obecność pana dyrektora.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o przedstawienie informacji.

Jeszcze raz przepraszam.

Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Więckiewicz:

Nie szkodzi.

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja bardzo krótko przedstawię informację, której przedkładanie przed Wysoką Izbą jest obowiązkiem rządu. Dodam, że obowiązek ten nakłada na rząd uchwalona w 2006 r. ustawa o spółdzielniach socjalnych.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Słusznie.

Informację taką przygotowuje Departament Pożytku Publicznego MPiPS, odpowiedzialny za problematykę ekonomii społecznej. Głównym autorem badania ankietowego i raportu jest moja współpracownica, pani Marta Witek. Powiem krótko, co zawiera informacja, bo jest to obszerny dokument.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Panie Dyrektorze, nawet bardzo krótko, bo, jak wiemy, informacja jest, a krótko to mogłoby być na przykład dziesięć stron.)

Mamy, proszę państwa, narzędzie analityczne w postaci ankiety i trafiamy bezpośrednio do spółdzielni. Dodam tylko, że istnieje wyraźna zależność progresywna między stanem spółdzielni socjalnych w roku 2011 i obecnie; z czterystu dwudziestu pięciu wzrosła do tysiąca dwustu na chwilę obecną, a więc jest wyraźny postęp. Większość spółdzielni prowadzi działalność na poziomie lokalnym oraz regionalnym i przede wszystkim koncentruje się na działalności związanej z zakwaterowaniem, usługami gastronomicznymi oraz usługami w zakresie pomocy społecznej i zdrowotnej. Dominują osoby fizyczne, choć, jak państwo wiedzą, mogą powstawać spółdzielnie osób prawnych. Większość spółdzielni to spółdzielnie o liczbie członków od pięciu do dziewięciu osób. Źródła finansowania to przede wszystkim własna działalność gospodarcza. Kwoty przychodów są zróżnicowane, ale górna granica mieści się w przedziale 55–100 tysięcy zł. Myślę, że polepsza się sytuacja, jeśli chodzi o finansowanie spółdzielni socjalnych. Podam tylko, że jest uruchomiony specjalny komponent pożyczkowy, w chwili obecnej dwieście dwadzieścia pięć spółdzielni skorzystało z 23 milionów zł, z czego większość to właśnie spółdzielnie socjalne. Połowa spółdzielni to spółdzielnie zatrudniające osoby niepełnosprawne. Dodam także, że spółdzielcy deklarują współpracę z samorządem terytorialnym i z przedsiębiorcami. Postulaty, jakie spółdzielnie zgłaszają, to zmiany w prawie, przede wszystkim jeśli chodzi o uproszczoną księgowość. I takie zmiany są przygotowywane w komisyjnym wydaniu w parlamencie.

Na zakończenie dodam, że w gruncie rzeczy spółdzielcy w swojej samoocenie kondycji finansowej i perspektyw rozwoju widzą duże szanse w nowej perspektywie, ponieważ w 2014 r. został przyjęty Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej i na poziomie centralnym w osi priorytetowej 9 jest dedykowany system wsparcia także na poziomie regionalnym. Są to spore środki, mające wszelkie dane ku temu, aby utrwalić pozycję spółdzielni socjalnych w systemie podmiotów ekonomii społecznej.

Ostatnio odbyło się w Warszawie dwudniowe spotkanie Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Na konferencji przedstawiciel Komisji Europejskiej i EKES mówił o ważnym komponencie polityk publicznych, jakim jest ekonomia społeczna, w tym spółdzielczość socjalna.

To pokrótce tyle, Panie Przewodniczący. Raport jest rzeczywiście obszerny. Pozwolę sobie przesłać na pana ręce prezentację, która będzie ilustrować główne wątki tej informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.
Rozpoczynamy dyskusję.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Jeśli nie, to ja mam pytanie. Niewątpliwie ekonomia społeczna robi, można powiedzieć, prawdziwą karierę, przynajmniej w moim okręgu wyborczym. Spółdzielni tych przybywa. Szczególnie cenne jest to, że ośrodki pomocy społecznej i biura pracy zaczynają widzieć w spółdzielniach socjalnych bardzo efektywne narzędzie, które można wykorzystać we współpracy z organizacjami pozarządowymi. Przyznam się państwu, że pewnie uczestnicy wczorajszego późnowieczornego spotkania, w którym uczestniczyłem, czują jeszcze smak fantastycznych naleśników przygotowanych przez Spółdzielnię Socjalną „Perfekcja”, ludzi żyjących do niedawna w Markocie, a dzisiaj pracowników wynajmujących mieszkania w mieście i świadczących usługi gastronomiczne. Muszę państwu powiedzieć, że informacja, którą przekazałem – bo zabiegałem o to, żeby wynająć tamtą gastronomię, nie ja byłem płatnikiem, ale namawiałem do tego, mówiąc, że w ten sposób wspieramy dzielnych, fantastycznych ludzi – zrobiła wrażenie. Rozprowadzono wizytówki i sądzę, że przybędzie im zleceniodawców.

Ale jest sporo spółdzielni, które niestety padają. Jak państwo oceniają przyczyny tego, dlaczego tak się dzieje, co można zrobić, co państwo przewidują zrobić, by tych upadłości było mniej?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może łącznie, wtedy dyrektor odpowie.

Senator Robert Mamątow:

Czy to nie jest tak – jak pan by się do tego odniósł – że jeśli są finanse, jest pomoc samorządu, to te spółdzielnie funkcjonują, a jeśli takiej pomocy nie ma, to najczęściej bardzo szybko się zwijają? Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Myślę, że to w tym samym duchu.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Więckiewicz:

Szanowni Państwo, z naszych badań, ale także ze spotkań, bo są takowe, spółdzielni socjalnych wynika, że oczywiście jest bariera kapitału, dlatego ten system pożyczkowy na bardzo dogodnych warunkach – jest to oprocentowanie 1,5% – będzie realizowany jeszcze w najbliższej perspektywie finansowej. Jest ta bariera kapitału i potrzeba wsparcia ze strony samorządów, o czym pan senator wspominał, zwłaszcza jeśli chodzi o zlecenie zadań publicznych. Tam, gdzie jest dobre porozumienie, można wykorzystać klauzule społeczne. Teraz będą klauzule zamkniętych zamówień publicznych, a nowa dyrektywa daje względne pierwszeństwo w wypadku kontraktowania podmiotom ekonomii społecznej. Do implementacji przygotowuje się Urząd Zamówień Publicznych, więc to, o czym pan se-

nator powiedział, czyli dobra współpraca z samorządem, może spowodować, że tych zleceń będzie więcej. Mamy dużo przykładów zlecenia zadań w zakresie porządkowania terenu, utrzymania zieleni. Jest też, co bardzo istotne, spółdzielnia socjalna, która prowadzi cmentarz komunalny. A więc tę bardzo istotną barierę można pokonać przy dobrej współpracy oraz dzięki temu systemowi pożyczkowemu.

Myślę, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, że jeszcze jedną bardzo istotną barierą jest brak doradztwa w zakresie biznesowym. Czasami spółdzielnie powstają, nie mając rozeznania rynkowego...

(*Głos z sali: I poręczenia.*)

I poręczenia. W nowej perspektywie przygotowujemy instrument poręczeniowy, łącznie z venture capital. Myślę, że tę barierę braku doradztwa zlikwidujemy, ponieważ weszliśmy w tej chwili w system ośrodków wsparcia ekonomii społecznej, które mają bezpośrednio doradzać, w tym biznesowo...

(*Głos z sali: I robią to.*)

I robią to. A co najważniejsze, dla podniesienia jakości tych usług będziemy akredytować te podmioty, czyli muszą one spełniać naprawdę wysokie standardy doradztwa. I wtedy podmioty ekonomii społecznej bądź ci, którzy chcą założyć spółdzielnie socjalne, będą mogli z tego skorzystać. To są najistotniejsze bariery, które my, zdając sobie z nich sprawę, chcemy teraz trochę zmniejszyć. Chcemy zmienić prawodawstwo, na przykład uplatniając księgowość, ale także chcemy dobrej promocji klauzul społecznych w zamówieniach publicznych – robimy to wspólnie z urzędem – oraz doradztwa, w tym doradztwa biznesowego. Powinno to spowodować, że te bariery i te trudności będą mniejsze.

Dodam, proszę państwa, że z tych spółdzielni, które powstały zaraz po uchwaleniu ustawy o spółdzielniach socjalnych, ostała się w tej chwili mniej więcej 1/4 w stosunku do ogólnej istniejącej liczby ponad tysiąca dwustu spółdzielni. Trend upadłościowy został zahamowany między innymi przez instrumenty finansowe.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Wiedzą państwo, dlaczego wspomniana przeze mnie „Perfekcja” tak świetnie sobie radzi? Bo wcześniej skorzystała ze środków unijnych. Ci ludzie przeszli porządne przygotowanie, zanim założyli spółdzielnię. Ja znałem ich – byłych alkoholików, bezdomnych ludzi, którzy naprawdę odstraszały samym widokiem. Teraz, gdy organizatorzy wczorajszego przedsięwzięcia dzwonili do nich, odpowiadali menedżerowie, którzy znali rynek, wiedzieli, co, jak i po ile. Umieli zareklamować, wiedzieli, jak zrobić, przyjechali fantastycznie przygotowani, z wizytówkami. Proszę bardzo. Wszyscy byli zdziwieni, bo ponieważ było to Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, pamiętali, żeby na przykład serwetki były w trzech kolorach. Proszę bardzo. Przewodnicząca tego towarzystwa robiła wielkie oczy. Mówiła: niesamowite, spółdzielnia socjalna pomyślała: flaga francuska jest w takich kolorach, to i serwetki takie będą. Prawdziwe, fantastyczne rzeczy.

I to dlatego, Panie Dyrektorze, z uwagą odnotowujemy to, że państwo myślą o tym okresie przygotowania i wsparcia. Jednak jak się tych ludzi rzuciło, tak jak na

początku, na głęboką wodę, to, mimo że mieli dobre chęci i zaczynali, było tak, jak pan senator mówił. W momencie, kiedy dofinansowywanie zaczynało się kończyć, niestety kończyła się też działalność, bo nie byli w stanie utrzymać się na rynku.

Bardzo dziękujemy za te informacje.

Mam jeszcze tylko, Panie Dyrektorze, pytanie: czy przewidujecie nowelizację ustawową? Czy to wszystko, co mówicie, mieści się w ustawach?

Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Więckiewicz:

Przewidujemy nowelizację, zwłaszcza jeśli chodzi o uproszczoną księgowość. Z przewodniczącym związku rewizyjnego, panem Miżejewskim, przedłożyliśmy takie zmiany panu posłowi Tomaszewskiemu. Chodzi o to, żeby procedować nad tym w podkomisji. Chcemy zlikwidować wszystkie te bariery w sensie normatywnym. I to nam się uda jeszcze w tej kadencji.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Myślę, że możemy z zadowoleniem odnotować i to, że jest tak ogromny wzrost liczby spółdzielni socjalnych, i to, że wyhamował ten niedobry trend likwidacji i upadłości niektórych spółdzielni, i to, że będą pieniądze i będzie nowelizacja ustawy eliminująca bariery, które dzisiaj powodują trudności w rozwoju ekonomii społecznej.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Więckiewicz:

Dodam, Panie Przewodniczący, że w tej chwili jesteśmy w fazie realizacji systemowego projektu w zakresie wsparcia spółdzielni socjalnych. Tam jest opisanych, a właściwie podanych na zasadzie instruktażowej, dziewięć sposobów ich tworzenia, na okoliczność branżowego działania spółdzielni. Na przykład jest trend, by spółdzielnie powstawały przy warsztatach terapii zajęciowej. Ja już miałem okazję odwiedzić taką spółdzielnię. Jest to niesamowite zjawisko. Miałem okazję zapoznać się z nią. Jeśli więc chodzi o ten rodzaj wykluczenia, można spokojnie powiedzieć, że te wzorce, te instruktażowe opracowania, mogą się przyczynić do wzrostu liczby spółdzielni oraz ich trwałości w systemie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

No tak, Senatorowie, gdybyście chcieli skopiować, to ja zrobiłem u siebie pierwszy kongres spółdzielczości i skojarzyłem starą ekonomię społeczną z nową ekonomią społeczną, czyli ze spółdzielniami socjalnymi. Wyobraźcie sobie, że na przykład spółdzielnie mieszkaniowe zaczynają

kontraktować sprzątanie terenów zielonych, zbieranie kulek po psach czy usługi typu sprzątanie klatek schodowych właśnie w spółdzielczości socjalnej. A to jest przeogromny rynek. Gdyby się udało te dwa podmioty ekonomii społecznej skojarzyć na dłużej, nawet przewidując jakieś zachęty, byłaby to fajna rzecz.

**Dyrektor
Departamentu Pożytku Publicznego
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Więckiewicz:**

Była taka inicjatywa, Panie Przewodniczący, i jest ona teraz w niektórych miejscach multiplikowana. Spółdzielnie mieszkaniowe namawiały zadłużonych lokatorów na tworzenie spółdzielni socjalnych, żeby pracując w spółdzielniach socjalnych, mieli okazję spłacać długi w spółdzielni mieszkaniowej. To bardzo dobry przykład. Powstały ta-

kie spółdzielnie, oferujące prace w tym zakresie. Część zadłużonych lokatorów zdecydowała się na taką formę spłaty długów.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Wydaje się, że to dobry sposób, bo jednocześnie aktywizuje ludzi.

Bardzo dziękujemy, Panie Dyrektorze. Wiemy, że był pan jednym z promotorów rozwoju spółdzielczości socjalnej, więc ma pan prawo do osobistej satysfakcji. W stosunku do początków, które ja pamiętam z okresu rządów Prawa i Sprawiedliwości – pamiętam, że wtedy z ramienia Senatu pojechałem na wyjazd studyjny do innych krajów – kiedy to dopiero raczkowało... Dzisiaj w stosunku do lat 2005–2007 można powiedzieć, że to była dobra robota, ponad podziałami. Chyba wszyscy się mamy prawo tym cieszyć?

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 09)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii